

Wołoszyński, Ryszard W.

"Die Aufklärung in Ost- und Südosteuropa. Aufsätze, Vorträge, Dokumentationen", Erna Lesky, Heinz Ischreyt, Köln 1972 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 20/1, 115-119

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



erudycyjne, gdy tymczasem rozważania wokół historii mają często charakter „sztuki dla sztuki”. Wydaje się, że fakt, iż współcześni historycy coraz częściej piszą o uprawianej przez siebie dyscyplinie, wcale nie oznacza, że powstawać będą coraz lepsze historyczne książki. Czyżby więc ta tendencja oznaczała mniej lub więcej uświadomioną potrzebę przenosin na nowy teren po wyeksploatowaniu dawnego? Można by też zapytać, czy inspiracja historyków wyczerpuje się do tego stopnia, że przedmiotem swej refleksji coraz częściej czynią uprawianą przez siebie dyscyplinę oraz siebie samych? Oba te podejrzania nie wydają się uzasadnione, mimo że rola nauki o nauce wzrasta coraz bardziej i mimo że historia historiografii może się poszczycić ciekawym dorobkiem. Trudno też zgodzić się z tymi historykami, których twórczość wypływa głównie z przekonania, że dawne tematy dają się ożywić jedynie przy zastosowaniu dość ryzykownych nieraz zabiegów modernizacyjnych.

Lektura książki o historiografii XVII w. poucza nas, że żadna generacja historyków nie jest wolna od pytań, które trapią historyków współczesnych, a które starał się wyjaśnić Raymond Aron (w posłowie do tej książki) o miejscu historii między etnologią a futurologią. W zakończeniu proponuje on historykom, aby próbowali „flirtować z filozofią”; ta rada wydaje się trafna, zważywszy, że wiele naszych kłopotów z historią przypomina troski tych filozofów, których Jonathan Swift w swych *Podróżach Guliwera* umieścił na latającej wyspie zwanej Laputa, a którzy obawiali się, aby słońce się nie wypaliło. Podobnie jak wiele dobrej muzyki jest jeszcze do napisania w dur-mol, tak samo można zaryzykować twierdzenie, że wiele dobrych dzieł historycznych jest jeszcze do napisania nawet przy zachowaniu wierności dotychczasowej tematyce i bez metodologicznego uduźniania problematyki tak ogólnej, że aż ogólnikowej. Nie sposób jednak powstrzymać się od refleksji, że wyjście poza tradycyjny „żelazny repertuar” mogłoby wydać pożyteczne owoce zarówno dla czytelników, jak i dla autorów, którzy zdobędą się na trud poruszania się nie tylko na utartych szlakach.

Zbytne rozszerzenie czysto teoretycznej dyskusji nie wydaje się natomiast celowe, także bowiem i w tej dziedzinie słuszność hipotezy teoretycznej mierzy się jej płodnością w praktyce badawczej. W okresie grożącej nadprodukcji teorii przy jednoczesnym istnieniu wielu braków w opracowywaniu konkretnych zagadnień jakże utrudniłby obronę swej pozycji ten, kto nie potrafiłby wskazać przeciwnikowi konkretnego przykładu praktycznej realizacji swych teoretycznych założeń. Ale i w tym zakresie nie widzę powodu wzniecania paniki, gdyż niektórzy historycy odznaczają się co prawda dużą zdolnością wynajdywania nowych metod, lecz na szczęście nie stosują ich w praktyce. Konkretne problemy rodzą refleksje ogólne i pogłębiają teorię, natomiast czysto abstrakcyjne rozważania rodzą szereg problemów pozornych. Zbyt wiele jednak pasjonujących konkretnych zagadnień węzłowych czeka na opracowanie, aby móc pozwolić sobie na luksus poświęcenia czasu problemom pozornym.

Waldemar Voisé

Die Aufklärung in Ost- und Südosteuropa. Aufsätze, Vorträge, Dokumentationen. Hrsg. von Erna Liesky i in. Red. Heinz Ischreyt. Köln 1972 Bohlaus Verlag ss. 239.

Prezentowany zbiór opracowań wydany został z inicjatywy organizacji Studienkreis für Kulturbeziehungen in Mittel- und Osteuropa. Połowa spośród ośmiu studiów, które wchodzi w skład tomu, to przeredagowane referaty z konferencji, zorganizowanej przez Studienkreis w 1970 r. Reszta to dostlane artykuły — m.in.

Michała Cieśli z Warszawy — a niekiedy i streszczenia obszerniejszych rozpraw. Wydawcy wyrażają w przedmowie nadzieję, że publikacja, złożona z uzupełniających się wzajemnie opracowań, stanowi wkład do poznania rozwoju i wzajemnego oddziaływania idei Oświecenia w kręgu kultur rosyjskiej, polskiej, czesko-morawskiej, węgierskiej i serbo-chorwackiej.

Założenia te nie zostały jednak całkowicie wypełnione. Na wstępie Georg von Rauch interesująco — niestety, bardzo szkicowo — zarysował problematykę uwarunkowania politycznego związków kulturalnych między wschodem a zachodem Europy w XVIII w. Pobudzające do dyskusji wprowadzenie znajduje rozwinięcie w opracowaniu Emanuela Turczyńskiego. Dotyczy ono przemian charakteru Oświecenia w Europie wschodniej i południowej w zależności od warstw i ugrupowań społecznych, które były propagatorami nowego nurtu umysłowego. Autor wykazał niezłą orientację w sprawach kultury i nauki środowiska wielonarodowościowej monarchii Habsburgów, z uwzględnieniem ludów słowiańskich, zamieszkałych w jej ówczesnych granicach. Jednakże mimo ambicji rozszerzenia okcydentalistycznego kręgu spojrzenia, jaki charakteryzował „klasyków” badań nad Oświeceniem europejskim, m.in. P. Hazarda, a nawet i F. Valjaveca i deklarowanej chęci pójścia śladami wybitnego historyka niemiecko-słowiańskich związków kulturalnych Eduarda Wintera, Turczyńskiemu zabrakło wyraźnie kompetencji w ogarnięciu całości zagadnienia. Nawet lepiej mu znane sprawy rosyjskie przedstawione zostały dość wrywkowo, niekiedy wedle przestarzałych ujęć historyków niemieckich, co np. przejawiało się w uznaniu L. A. Schlözera za „ojca historiografii rosyjskiej” (s. 45). W problematyce polskiej autor błędzi jak we mgle. Nie dostrzega istotnego znaczenia zwycięstwa obozu reform i daty 1764 r. dla rozwoju idei Oświecenia na ziemiach Rzeczypospolitej, przyjmuje natomiast bez żadnego uzasadnienia narzucenie przez Rosję i Prusy politycznych zasad tolerancji wyznaniowej w 1768 r. za swoisty moment przełomowy (s. 31). Gdzie indziej jest znów skłonny wiązać szybsze szerzenie się nowej ideologii w Polsce ze zniesieniem zakonu jezuitów. Nie zauważa zupełnie wpływu wydarzeń doby Konferencji Barskiej i I rozbioru Rzeczypospolitej. Nie wspomina ani słowem o Komisji Edukacji Narodowej ani o mecenacie kulturalno-naukowym Stanisława Augusta Poniatowskiego. Uwzględnia wprawdzie znaczenie Konstytucji 3 Maja (czyni to również i G. Rauch) i Insurekcji Kościuszkowskiej, ale Kościuszkę i Niemcewicza uznaje za wychowanków *Collegium Nobilium* St. Konarskiego (s. 35). Uprzednio (s. 32) wymienia jako prekursora wspomnianych tylko ogólnie reform szkolnych z 1775 r. (!) wybitnego literata i uczonego Ignacego Krasickiego. Przy tej sposobności autor podkreślił pochodzenie przyszłego biskupa warmińskiego „z Galicji”, jakby w pierwszej połowie XVIII w. istniała taka prowincja, która byłaby nadto — jak można domyślać się z kontekstu — pod wpływem kultury niemiecko-austriackiej!

Prawie połowa opracowań recenzowanego zbioru dotyczy spraw Słowiańszczyzny południowej i części zachodniej oraz Węgier, które pozostawały w kręgu kultury cesarstwa Habsburgów. Strahinja K. Kostić przedstawiła oddziaływanie niemieckich wzorców literatury Oświecenia oraz szkolnictwa w Słowiańszczyźnie południowej, Akoš Pauliny omówił wpływ polityki absolutyzmu oświeconego na proces wczesnej industrializacji krain, podległych monarchii wiedeńskiej, a Eduard Wondrák zarysował dzieje ołomunieckiej Societas Incognitorum. Historyka nauki zainteresuje najbardziej ostatni szkic, poświęcony jednemu z pierwszych, krótko działających stowarzyszeń naukowych na ziemiach słowiańskich. Societas Incognitorum wydawała nawet własny periodyk w języku niemieckim — jednak okres jej aktywności trwał zaledwie trzy lata 1746—1748. W roku 1747 do grona towarzystwa zaliczony został uczony biskup krakowski, Andrzej Stanisław Załuski.

Powiązania z rozwojem oświaty w Rosji koncepcji pedagogicznych i zasad organizacji szkolnictwa, wypracowanych na ziemiach podległych Austrii, dotyczy studium Petera Polza. Poświęcone jest rozpoczętej w 1782 r. działalności pedagoga serbskiego Teodora Jankowicza (Jankovića) przy reorganizacji i rozbudowie szkolnictwa rosyjskiego. Artykuł — skrót dysertacji — oparty jest na rozległej literaturze zagadnienia i licznych wydawnictwach źródłowych oraz austriackich materiałach archiwalnych. Autor wyzyskał także rzadkie publikacje epoki — podręczniki, wskazówki metodyczne dla nauczycieli oraz zaczątkowe piśmiennictwo pedagogiczne, choć nie dotarł do archiwów i bibliotek radzieckich. Badacz polski z zainteresowaniem przeszedł ustalenia Polza, które sugerują daleko idące podporządkowanie koncepcji rozwoju szkolnictwa w dobie panowania Katarzyny II wzorom, powstałym w katolickiej, lecz podległej wtedy przemóżnym wpływom tzw. józefinizmu, Austrii. Jednakże jeden z czołowych współpracowników Jankowicza, Piotr Wasiliewicz Zawadowski, z chwilą objęcia stanowiska ministra oświaty w początkach rządów Aleksandra I zdecydowanie dał posłuch zaleceniom teoretyków francuskich i zwrócił się też ku wzorom polskiej Komisji Edukacji Narodowej, które bodaj i wcześniej nie były całkowicie pomijane¹. Spraw tych Polz wcale nie porusza — być może nie wystąpiły one jasno w wyzyskanym przezeń materiale.

Ciekawe spojrzenie na ocenę dziejów Rosji w XVIII w., a zwłaszcza tendencji rozwoju jej ustroju prawno-politycznego przez przedstawicieli niemieckich okresu dominacji idei Oświecenia, dał Günther Wiegand. Autor dysponował dobrą znajomością najnowszej historiografii niemiecko-rosyjskich związków naukowych i kulturalnych doby Oświecenia, badanych ostatnio szczególnie intensywnie przez historyków w NRD. Na tym tle wyczerpująco zanalizował treść publikacji Christopha Schmidta, zwanego Phiseldekiem, który miał okazję przebywać w Rosji na początku lat sześćdziesiątych XVIII w.; wtedy też poznał gruntownie język oraz literaturę kraju, któremu później poświęcił kilka opracowań. Artykuły Wieganda i Polza stanowiły istotny przyczynek do poznania zagranicznych powiązań kulturalnych Rosji XVIII w., a także pewnych aspektów rozwoju nauki i oświaty w tym państwie.

Z uwagi na fragmentaryczne czy nawet wręcz błędne — w przypadku Turczyńskiego — wzmianki o nauce i kulturze polskiego Oświecenia w omówionych dotąd opracowaniach, w tomie daje się odczuć brak opartego na najnowszej literaturze historycznej ujęcia tej problematyki. Na szczególną popularyzację zasługiwałby zwłaszcza dorobek oświatowy i organizacyjno-naukowy Komisji Edukacji Narodowej, nawet — z konieczności — bez uwzględnienia ostatniej „wysokiej fali” publikacji z okazji dwóchsetnej rocznicy jej powołania. Jednakże i dawniejsze wydawnictwa — z fundamentalną, a słabo znaną i na zachodzie monografią A. Joberta, wydaną we Francji w 1941 r. — dostarczają wystarczającej ilości materiałów do zarysowania międzynarodowych powiązań pierwszego w dziejach świata urzędu państwowego, który pełnił funkcje ministerstwa oświaty. Sprawy takie — nawet marginesowe — mogły znaleźć odbicie w ciekawie zapowiadającym się ujęciu Michała Cieśli: *Doniesienia literackie i naukowe z Polski w lipskim czasopiśmie „Neue Zeitungen von Gelehrten Sachen”* (s. 87—118).

Artykuł sprawia jednakże wrażenie szkicu roboczego. Zawiera zestawienie wzmianek oraz artykułów periodyku bez konkretnego uściślenia czy weryfikacji

¹ Zob. S. Truchim: *Współpraca polsko-rosyjska nad organizacją szkolnictwa rosyjskiego w początkach XIX wieku*. Łódź 1960 s. 19 i *passim*, oraz moje uwagi — R. W. Wołoszyński: *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801—1830*. Warszawa 1974 s. 401—403 i *passim*.

większości podawanych tam informacji. Uderza skromny aparat krytyczny, bardzo rozbudowany natomiast przy większości pozostałych opracowań tomu. Aparat ten tworzy kilkanaście odsyłaczy do ogólnych studiów niemieckich, dotyczących literatury i czasopiśmiennictwa epoki Oświecenia, oraz do monografii H. Lemkego i Ł. Kurdybacy, które odnoszą się do pewnej części powiazań kulturalnych polsko-niemieckich XVIII w. Poza zupełnie drobnymi przyczynkami wspomniano nadto fragmentarycznie tylko publikowane bardzo słabe ujęcie dziejów Towarzystwa im. Jabłonowskich w Lipsku pióra E. Meriana. Recenzent już przed dziesięcioma przeszło laty przedstawił na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” zarys problematyki polsko-niemieckich związków naukowych XVIII w. — dlatego też nie widzi potrzeby obciążania obecnego omówienia przytaczaniem prac, które warto było uwzględnić w artykule. Wiele nowych, cennych wydawnictw przybyło od tego czasu. Wydaje się, że krytyczne omówienie poloników z „*Neue Zeitungen*” dawało doskonałą możliwość zaprezentowania choćby najnowszych badań polskich nad Oświeceniem na ziemiach Rzeczypospolitej i ocenę jego osiągnięć w oczach współczesnej Europy. Celowość postulowanego ujęcia tematu mogłaby być dyskusyjna w polskiej publikacji typu książki pamiątkowej czy wyspecjalizowanego czasopisma. Nie może jednak — zdaniem recenzenta — ulegać wątpliwości w wydawnictwie, które dociera przede wszystkim do obcojęzycznego kręgu odbiorców.

M. Cieśla nie wyjaśnił m.in. do końca dziejów redakcji czasopisma, a w drugiej połowie XVIII w. redaktorem nie tylko tego, ale i nieco odmiennego w założeniach periodyku lipskiego w języku łacińskim „*Nova Acta Eruditorum*” był Karl Andreas Bel. Warto było zatem uwzględnić choćby porównawczo sprawy polskie, poruszane w drugim wydawnictwie erudyty lipskiego. Tam właśnie pomieszczone były interesujące uwagi o działalności Komisji Edukacji Narodowej². Autor omawianego opracowania w niewiele mówiących niemieckiemu czytelnikowi wzmiankach o KEN używa nadto nie spotykanego w literaturze określenia *Staatskommission für die nationale Erziehung* — gdy powszechnie przyjęte jest albo archaizowane nieco *Kommission der Nationalen Education* bądź bardziej współcześnie brzmiące *Die nationale Erziehungskommission*.

Z bezkrytycznego powtarzania informacji czasopisma wyniknęło w artykule wiele pomyłek bądź niedokładności, łącznie z chwiejną pisownią tytułów powoływanych publikacji XVIII w. Oto niektóre tylko, ważniejsze przykłady: na s. 100 brak oryginalnego brzmienia nazwiska angielskiego Marshall — a nie Marschall; na s. 105 powinno widnieć nazwisko Mikołaj Żalaszowski a nie Żelazowski; na s. 106 należało wyjaśnić, że nie Salignac był autorem *Oeuvres du Philosophie bien-faisant* — lecz St. Leszczyński, a książka *Abrégé chronologique de l'histoire de Pologne* nie była anonimowa — opracował ją F. A. Schmidt! Na s. 116 — Świdziński był tylko autorem dedykacji zbiorowej publikacji kręgu pijarskiego *Propositiones philosophicae...* z 1752 r., lekarz zaś królewski z 1730 r. nazywał się Christian Heinrich Erndtel — nie zaś Erndt! M. Cieśla dopełnił wprawdzie — bądź przynajmniej sygnalizował — niektóre rażące braki w informacjach czasopisma o rozwoju kultury i literatury polskiej doby Oświecenia. Nie zostało to jednak przeprowadzone konsekwentnie. Czytelnik czy nawet badacz niemiecki, zarzucony drobnymi, nie zweryfikowanymi informacjami i mniej ważnymi nazwiskami nie będzie mógł wyrobić sobie właściwego poglądu na kulturę Polski doby Oświecenia czy na jakość jej odbicia w krzywym niejednokrotnie zwierciadle czasopisma lipskiego.

² Sprawę tę poruszyłem także we wspomnianym wyżej artykule: *Z problematyki badań nad polsko-niemiecką współpracą naukową i techniczną w XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1963 nr 1 s. 35.

Publikacja recenzowanego tomu, starannie wydanego, opatrzonego indeksem osób i miejscowości, stanowi z pewnością godny odnotowania krok naprzód w studiowaniu międzynarodowych związków kulturalnych i naukowych epoki Oświecenia, mimo sygnalizowanych wyżej braków poszczególnych opracowań. Do jednego z ważniejszych mankamentów należy zbyt marginesowe, często niedokładne potraktowanie nie tylko zależności, ale i wkładu polskiego na tle rozwoju głównych nurtów umysłowych drugiej połowy XVIII w. w Europie wschodniej i południowo-wschodniej.

Ryszard W. Wołoszyński

TORUŃSKIE ŚRODOWISKO NAUKOWE W DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ
REFLEKSJE NAD WYDAWNICTWAMI Z OKAZJI 400-LECIA
TORUŃSKIEGO GIMNAZJUM AKADEMICKIEGO

Stanisław Salmonowicz: *Toruńskie Gimnazjum Akademickie (1681—1871)*.
Warszawa 1973 Państwowe Wydawnictwo Naukowe ss. 450.

Imponujący materiał źródłowy; doskonała znajomość literatury przedmiotu — oczywiście nie tylko polskiej; interesujące i przekonujące wnioski o charakterze uogólniającym — oto niewątpliwe walory recenzowanej książki. A przecież jednocześnie nasuwa się niepokojące pytanie: jaki będzie krąg odbiorców tej monumentalnej — bo liczącej 450 stron i około 1500 przypisów *petitem* — książki? Kto — poza niewielkim gronem profesjonalistów — zdoła i zechce przedrzeć się przez gąszcz nazwisk, tytułów i rozrastających się nieraz do połowy strony przypisów?

I

Monografia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego ma już swoją historię, której korzenie sięgają okresu międzywojennego, gdy Stanisław Tync — naówczas profesor Gimnazjum Toruńskiego — podjął się opracowania jego dziejów. W rezultacie w 1928 r. wyszedł spod pras drukarni toruńskiej S. Buszczyńskiego, wydany nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, tom I *Dziejów Gimnazjum Toruńskiego* — pióra St. Tynca — obejmujący lata 1568—1600. Ta sama drukarnia przygotowywała w 1939 r. tom następnym monografii tegoż autora, zamykający się w latach 1600—1793. Niestety — zarówno część już wydrukowana, jak i pozostały maszynopis — zostały w czasie wojny zniszczone. Wykorzystując nieliczne ocalałe materiały Stanisław Tync już po wojnie, w 1948 r., ogłosił II tom *Dziejów Gimnazjum Toruńskiego* — zawężony jednak do roku 1681. I na tym zamyka się związany z osobą profesora Tynca pierwszy rozdział prac nad historią tej półuniwersyteckiej uczelni.

Dalsze inicjatywy podjął Komitet Obchodu 400-lecia Gimnazjum Akademickiego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Redaktorem, a przede wszystkim animatorem dalszych prac nad dziejami gimnazjum, był Zbigniew Zdrójkowski. W roku 1972 wydano III tom historii szkoły — ukazujący w formie 13 artykułów fragmenty jej dziejów od wieku XVI do XVIII. Była to jakby zapowiedź tomu IV, któremu poświęcamy właśnie niniejszą recenzję, a którego autorem jest Stanisław Salmonowicz. Kontynuując dzieje toruńskiej szkoły od tego punktu, na którym Stanisław